

Ralph Dawirs Gunther Moll

10
NAJWIĘKSZYCH
BŁĘDÓW
WYCHOWAWCZYCH

Przetoczyła Teresa Semczuk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

PRZEDMOWA

CZY WYCHOWUJECIE PAŃSTWO JESZCZE swoje pociechy? Albo chcecie się do tego zabrać przy najbliższej okazji? Jeśli tak, to niewykluczone, że książka ta przyniesie Wam korzyść. Czy szukacie może przy tym jakiegoś poradnika dotyczącego poprawnego, zwieńczonego sukcesem procesu wychowania? Czy szukacie spisu różnych wychowawczych celów oraz wiodącej do nich niepodlegającej dyskusji pewnej drogi? Lub też chcecie zorientować się w gąszczu wychowawczych metod, oczekując, że znajdziecie wśród nich coś pasującego dla siebie? W takim przypadku nie trafiliście Państwo na lekturę właściwą dla Was i radzimy odłożyć ją ponownie na półkę, bo prawdopodobnie na nic się Wam nie przyda. A może jednak?

W każdym razie w książce tej nie znajdziecie żadnych wskazówek ani recept, które Wam zdradzą, co należy zrobić, aby wychowywana przez was latorośl została w przyszłości księdzem, mistrzynią jazdy figurowej na lodzie, gwiazdorem lub gwiazdą hollywoodzką, fizykiem atomowym, maklerem giełdowym czy telewizyjnym kucharzem. Ale wybaczcie Państwo, co Was w końcu obchodzi to, na kogo w przyszłości wyrosną Wasze dzieci na polu zawodowym? Jakoś to się już ułoży. Bądźcie spokojni! Pokoleniowa zmiana warty w tej dziedzinie zawsze do tej pory funkcjonowała bez zarzutu. W wychowaniu wcale nie o to chodzi. Wychowanie to nie wykształcenie. Choć stanowi ono w naszym życiu bezsprzecznie sprawę istotną i fundamentalną.

To jest książka dla zaawansowanych. Dla rodziców i osób zaangażowanych, z doświadczeniem. Dla tych, którzy wiedzą, o co chodzi i czego chcą. Którzy nie dadzą sobie, mówiąc kolokwialnie, robić wody z mózgu. A także dla wszystkich, którzy nie życzą sobie jakiegokolwiek ingerencji państwa w ich wychowawczą suwerenność. Jest to książka dla rodziców, którzy szczerze kochają swoje dzieci i dlatego już teraz prawie wszystko robią właściwie. Którzy nie potrzebują jakiegoś zasadniczego nowego ukierunkowania, ponieważ dawno znaleźli własny kierunek. Jest to książka dla rodziców, którzy – ma się rozumieć – podchodzą do dzieci z największą odpowiedzialnością, inwestując w nie maksimum sił, wytrwałości i odwagi, słowem: całą swoją miłość. I którzy są gotowi w dużym stopniu zrezygnować na rzecz swoich dzieci z zaspokojenia osobistych materialnych potrzeb. Krótko mówiąc, jest to książka dla prawdziwych tytanów lub, jak kto woli, wychowawców naszego społeczeństwa. Czyli dla większości rodziców.

Jednak nawet na tych z dobrymi zamiarami czyha wiele sideł, w które bez własnej winy łatwo jest się zaplątać. Któż choćby raz nie padł ofiarą pomyłki? W końcu błędzenie jest rzeczą ludzką. Ale proszę się nie obawiać! Zasada „metoda prób i błędów” to stary i sprawdzony sposób gromadzenia doświadczeń i wyciągania pouczających wniosków. Pomyłki są wybacalne. Stąd też książka nasza nie zalicza się do tych, które koniecznie trzeba przeczytać, aby móc spokojnie spać. A poza tym wcale nie chodzi o to, by swoje dzieci wychowywać „optymalnie”. Któż zresztą wie, co to w konkretnym przypadku oznacza? Wychowanie powinno stanowić raczej wystarczający przyczynek do zainicjowania w dzieciach procesu samokształcenia, prowadzącego do ciekawości świata, do samostanowienia o sobie, czyli samodzielności w podejmowaniu decyzji i działaniu, do ufno-

ści oraz wiary we własne siły, i w rezultacie do życia, które można nazwać szczęśliwym. Jeśli nie chcielibyście Państwo popełnić przy tym tej czy innej pomyłki, tym lepiej. Jeśli jednak szukacie rad, jak możecie „prawidłowo” wychować córkę czy syna, aby wyrosli na „porządnych” ludzi, to pora, byście książkę tę sprezentowali komuś innemu. Nie jest ona bowiem instrukcją chowu potomków, którzy są godni tego miana i których nie trzeba się wstydić.

Chcielibyśmy raczej zaprosić Państwa do dopuszczenia możliwości popełnienia paru pomyłek. Przy okazji stwierdzenie może z rozbawieniem, że jeden lub drugi wytknięty przez nas wychowawczy „błąd” dla Was wcale takowym nie jest i że to autorzy są w błędzie. No cóż, błędzenie, jak już powiedzieliśmy, to rzecz ludzka!